

GEOPOETYCKIE OTWIERANIE ŚWIATA (ANNA KRONENBERG, *GEOPOETYKA. ZWIĄZKI LITERATURY I ŚRODOWISKA*, ŁÓDŹ 2014)

Mówiąc krótko chodzi o to, aby wyjść z Człowieka (i jego dużych liter), aby odkryć ponownie ruch nomadzki na Ziemi, następnie słowo-świat, słowo świata.

Kenneth White (*Poeta kosmograf*)

Nie ukrywam, że od dłuższego czasu czekałam na książkę, która będzie prezentować alternatywną wobec tak chętnie podejmowanych dziś badań spod znaku zwrotu topograficznego wizję geopoetyki. Myślę, że powoli otwiera się ciekawe pole do dyskusji i możliwość wypracowania odmiennych, a zarazem komplementarnych sposobów mówienia o geopoetyce i jej literackich realizacjach. Anna Kronenberg dopiero wyrusza w swoją naukową wędrówkę, ale wyraźnie zaznacza już swoje stanowisko. Wie, dokąd zmierza i jakimi ścieżkami chce tam trafić. Jej rozpoznania (z akcentem przesuniętym z antropocentryzmu w kierunku bio-/geocentryzmu) wyrastają przede wszystkim ze zwrotu ekologicznego (ważne w koncepcji White'a zagadnienia ekologiczne, związki literatury i środowiska oraz relacje człowiek–Ziemia są według niej pomijane w polskich badaniach m.in. Elżbiety Rybickiej, Magdaleny Marszałek, Małgorzaty Czerwińskiej). Naukowej narracji Kronenberg blisko jest do amerykańskich prac naukowych, które charakteryzuje swobodny język, wysoka komunikatywność i otwartość na odbiorcę. Wydaje się, że autorka szuka geojęzyka, którym mogłaby wyrazić głęboki kontakt z naturą i opisać go w różnych ujęciach poetyckich. Realizuje w ten sposób postulat White'a, aby zmienić myślenie o naturze (jako o *decorum*) za pomocą języka (pozbyć się pustych pojęć, znaleźć nowy sposób mówienia). Celem geopoetyckich poszukiwań jest tu metafizyka konkretności, świadomość oddychania, której – jak twierdzi autor *Poety kosmografa* – tak często brakuje zachodniemu myśleniu. Autorka unika hermetycznego języka, a w swojej pracy posługuje się często przykładami, przejrzystym wyodrębnianiem najważniejszych treści (np. w punktach wymienia zbior geopoetyckich składników formalnych, wyznaczniki światopoglądu geopoetyckiego itd.), podkreśleniami. Trzeba jednak dodać, że brakuje w tej książce ważnego kontekstu istniejącej już refleksji badawczej (myślę o artykule Elżbiety Konończuk¹).

Autorka inspirowana jest pracami Kennetha White'a, szkockiego pisarza, wykładowcy, podróżnika i prekursora filozofii geopoetyckiej. W jej dyskursie dominuje perspektywa

1 A. Kronenberg tylko w przypisie zaznacza, że E. Konończuk podkreśla rolę środowiska przyrodniczego w twórczości White'a. Tymczasem tekst domagałby się szerszego omówienia. E. Konończuk, *O poetyckim zamieszkiwaniu świata według Kennetha White'a*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2011, s. 41-55.

ekologiczna, interdyscyplinarna oraz (eko)feministyczna (formalnie wskazują na to choćby tak często występujące formy żeńskie obok męskich, a treściowo – podejmowane tematy krążące wokół wyzwania się spod dominacji patriarchy). Kronenberg rozważa geopoetykę nie tylko jako kierunek badań nad literaturą, ale także jako strategię twórczego pisania. Wiąże ją też z filozofią życiową, aktywizmem na rzecz środowiska przyrodniczego. Dlatego istotne jest, że postanowiła przybliżyć czytelnikowi postać White'a, jego życiową postawę „otwierania świata” oraz twórczość (eseje, utwory-diamenty, poematy-rzeki).

Czy mamy jedną geopoetykę o różnych obliczach? Czy może lepiej przyjąć, że nie ma jednej geopoetyki, ale są różne jej warianty, niejako siostry, które zrodziła jedna filozofia? A może przeciwnie – są to genetycznie zupełnie różne, pomimo bliźniaczego wyglądu, kategorie? – takie pytania nasuwa lektura tej książki. Podczas III konferencji noworegionalnej pod hasłem *Centra-peryferie w literaturze XX i XXI wieku*, która odbyła się pod koniec 2014 roku we Wrocławiu, Jerzy Madejski wskazał dwa nurty nowego regionalizmu w polskiej refleksji literaturoznawczej: pierwszy nawiązuje do White'a (mniej popularny, traktowany jako naiwny), drugi jest kontynuacją badań Edwarda Saida (ów nurt określany jest jako akademicki). Kronenberg widzi to zjawisko zupełnie inaczej. Można mieć wrażenie, że zdaniem autorki *Geopoetyki* nastąpiła mutacja idei White'a (której źródłem był zwrot ekologiczny, a nie topograficzny), czyli dyskurs akademicki przesunął punkt ciężkości w stronę historii, polityki miejsca, geografii wyobrażonej. Tymczasem coraz bardziej dziś widać, że mamy do czynienia z dwoma, zupełnie odmiennymi sposobami mówienia o relacji literatura–miejsce. Problemem jest – jak można prosto wnioskować – homonimia. Określamy terminem „geopoetyka” dwie odrębne perspektywy. Być może publikacja ta pokazuje, że niezbędne jest dokonanie terminologicznego rozróżnienia.

Książka nie jest jednorodna. Badaczka poza teoretycznymi rozdziałami dotyczącymi idei geopoetyki przedstawiła propozycje praktycznego jej zastosowania (analizując teksty Mariusza Wilka, Kazimierza Brakonieckiego oraz Teresy Podemskiej-Abt, Anny Frajlich i Janiny Katz), a także zamieściła wywiad z White'm i aneks, w którym zostało przedstawione studium przypadku *Scottish Centre for Geopoetics* i propozycja scenariusza warsztatów geopoetyckich. Pod względem edytorskim książka może budzić zastrzeżenia – brak indeksu nazwisk, niedokończone przypisy, spis treści kompletnie nie zgadza się z faktycznym podziałem rozdziałów (można też potraktować to przesunięcie o dwie strony jako bezpośrednio wyrażoną White'owską zasadę przesunięć „w poprzek dyscyplin i dyskursów”).

Koncepcja zaprezentowana w pracy Kronenberg wyrasta przede wszystkim z poczucia misji i wyraża szansę na odnowienie bliskich relacji człowieka i Ziemi. Zielone pisanie i humanistyka (humanistyka ekologiczna, której sprzyja autorka) powinny wychodzić według niej naprzeciw kryzysom współczesnego świata i otwierać prze-

strzeń. Stąd w pracy Kronenberg znalazło się też miejsce na prezentację działalności dydaktycznej. Zajęcia edukacyjne proponowane przez autorkę są według mnie bardzo interesującą „zieloną” inicjatywą, która może się z czasem przekształcić w praktykę życiową. Badaczka proponuje wyciszające spacer (po łąkach, dzikich parkach, w pobliżu rzek), rozmowy w kręgu na temat otaczającego świata, wsłuchiwanie się w rytm natury, a także zachęca uczestników warsztatów do wyrażenia swoich odczuć w formie literackiej. Czy współcześnie jest jeszcze szansa, aby obudzić „zmysł Ziemi”? Doświadczenie Kronenberg pokazuje, że jest to osiągalne, więc może warto byłoby w tradycyjnym systemie nauczania korzystać z sygnalizowanego przez White’a terapeutycznego wymiaru geopoetyki.

Mirosława Szott
(Uniwersytet Zielonogórski)

LITERATURA CYTOWANA

Konończuk E., *O poetyckim zamieszkiwaniu świata według Kennetha White’a*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2011, s. 41-55.